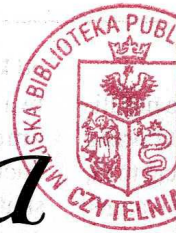


Góra Przemienienia



TYGODNIK PARAFIALNY

Góra Przemienienia nr 10 (135) 5 marca 2006r.

5 marca

Rdz 9,8-15; Ps 25; 1 P 3,18-22;

Mk 1,12-15

6 marca

Kpł 19,1-2,11-18; Ps 19;

Mt 25,31-46

7 marca

Iz 55,10-11; Ps 34;

Mt 6,7-15

8 marca

Jon 3,1-10; Ps 51;

Łk 11,29-32

9 marca

Est 14,1,3-5,12-14; Ps 138;

Mt 7,7-12

10 marca

Ez 18,21-28; Ps 130;

Mt 5,20-26

11 marca

Pwt 26,16-19; Ps 119;

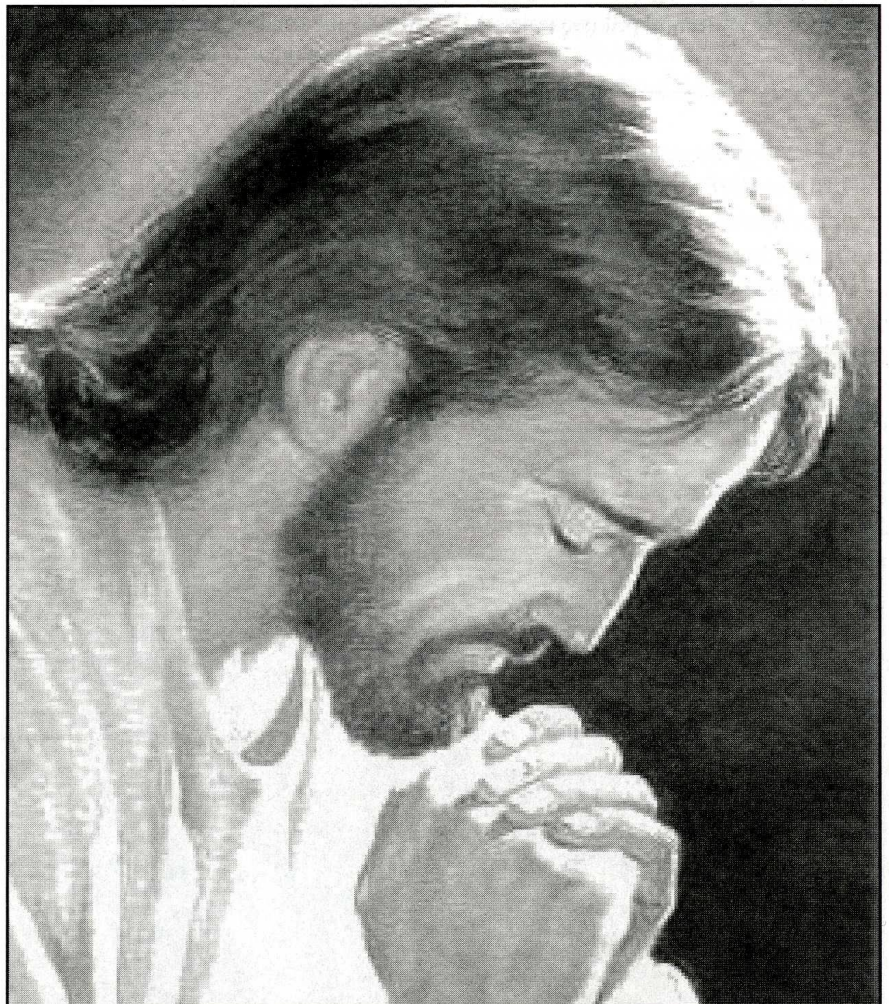
Mt 5,43-48

WNUMERZE:

Pielgrzymując śladami II wyprawy misyjnej św. Pawła.....	2
Ogłoszenia i intencje.....	6
Wielkopostny parafialny dzień skupienia.....	7
Rekolekcje.....	7
Komunikat.....	8
Szlakiem pielgrzymkowym do św. Jakuba.....	9
Misja w Angarsku.....	12

Zbierzcie pozostałe ułamki...

**Modlitwa umocnieniem
do walki ze złem**



Całe ziemskie życie Jezusa **prze-
pojone było modlitwą**. Rozmawiał
ze swoim Ojcem nieustannie, w dzień
i w nocy, poświęcając na modlitwę
wiele czasu. Są jednak dwa miejsca

w Ewangelii, kiedy modlitwa Jezusa
jest szczególnie wymowna i wstrząsa-
jąca, a jej skutki duchowe są bardzo
wyraziste.

(C.d. na s. 2)

(C.d. ze s. 1)

Jeden z tych momentów to modlitwa w Ogrodzie Oliwnym, tuż przed straszliwą męką. Druga sytuacja to ta, o której opowiada dzisiejsza Ewangelia. To modlitwa i zmaganie się z szatanem w czasie postu na pustyni. Ewangelista Marek pisze o tym wydarzeniu w sposób krótki i lapidarny, nie przedstawiając zbyt wielu szczegółów: „**Duch wyprowadził Jezusa na pustynię. Czterdzieści dni przebywał na pustyni kuszony przez szatana**” (Mk 1,12). Więcej szczegółów znamy z innych Ewangelii. Św. Mateusz pisze, że dopiero, gdy Jezus przepościł 40 dni przystąpił do niego szatan (por. Mt 4,2-3). Znanie są trzy pokusy, które przedstawiał Jezusowi zły duch; nie o nich jednak dzisiaj pragnę pisać. Chcę zwrócić uwagę na ważny szczegół: Jezus dzięki modlitwie i postowi **umiał zwyciężyć pokusy szatana**. Podobnie było w Ogrójcu – umocniony modlitwą odrzucił pokusę ucieczki

od krzyża (por. Mt 26,36-46). Modlitwa więc, obok postu, jest potężnym umocnieniem do walki ze złym duchem, jest przeogromną siłą, której skutki są widoczne w czasie zmagania wewnętrznego. Kto się modli, i to dobrze, prawdziwie się modli, ma moc do walki z szatanem i nie daje się łatwo zwodzić temu, który jest odwiecznym naszym przeciwnikiem i ojcem kłamstwa.

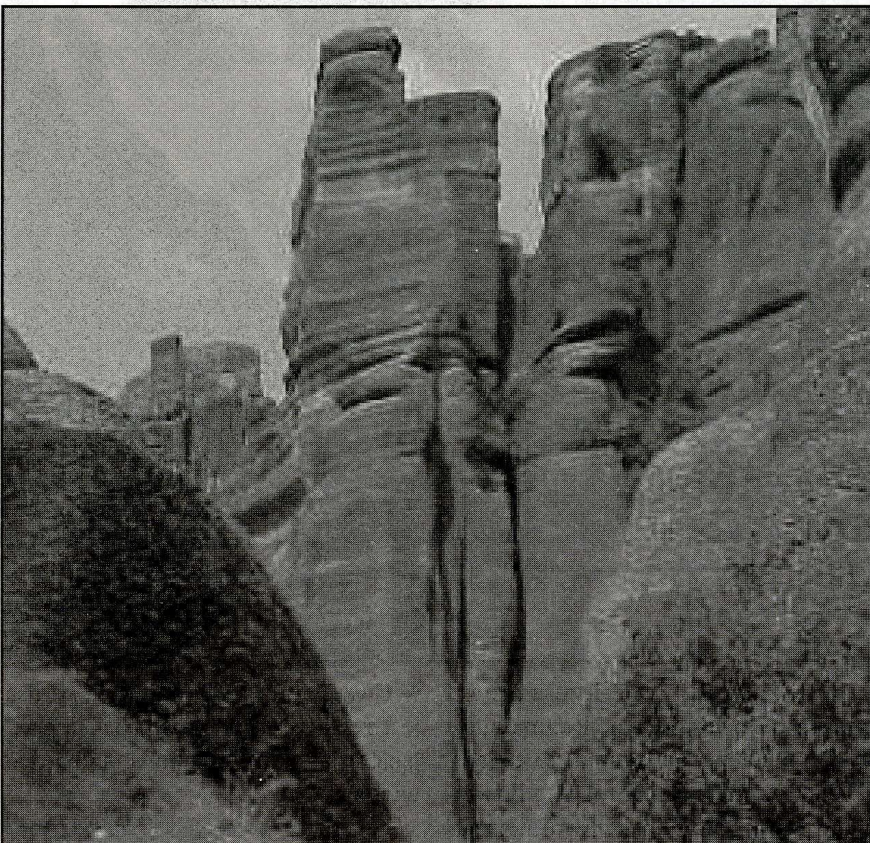
Ludzie modlitwy potrafią zachować wiarę w największych doświadczeniach. O jednym z takich ludzi, **Noem**, mówi I czytanie. On rozmawiał z Bogiem, a przecież to nic innego jak modlitwa. On słuchał Boga i wypełniał Jego polecenia. Ze względu na jego wierność Bóg uratował go od zła potopu i zawarł z nim przymierze, którego znakiem była **tęcza**. Tęcza to piękny, wielokolorowy łuk łączący niebo z ziemią; czyż nie jest to piękny symbol modlitwy, która także łączy ziemię z niebem, słabych ludzi z wszech-

potężnym Bogiem? A po tęczy następuje piękna pogoda, tak jak po modlitwie w serce człowieka wstępuje duchowy pokój, a zarazem duchowa moc do walki z tym wszystkim, co jest złem i przeciwrotnością.

Na progu Wielkiego Postu pomyślmy więc o modlitwie. Może powinna być ona gorętsza i piękniejsza, może warto znaleźć czas na dłuższe przebywanie z Bogiem? A jeśli połączymy się z Nim w duchowym łańcuchu miłości to wtedy na pewno zyskamy wiele. To będzie głębsza wiara, na wzór Noego, to będzie cała gama dobrych natchnień i wreszcie to najważniejsze: umocnienie do walki ze złem. Szatan boi się modlitwy, więc kusi, aby jej nie podejmować stawiając przed oczy wiele innych propozycji. Naśladujmy Jezusa w modlitwie, a będziemy mieć moc zwyciężać w zmaganiu z mocami ciemności.

Ks. Tomasz Grzywina

Pielgrzymując śladami II wyprawy misyjnej św. Pawła

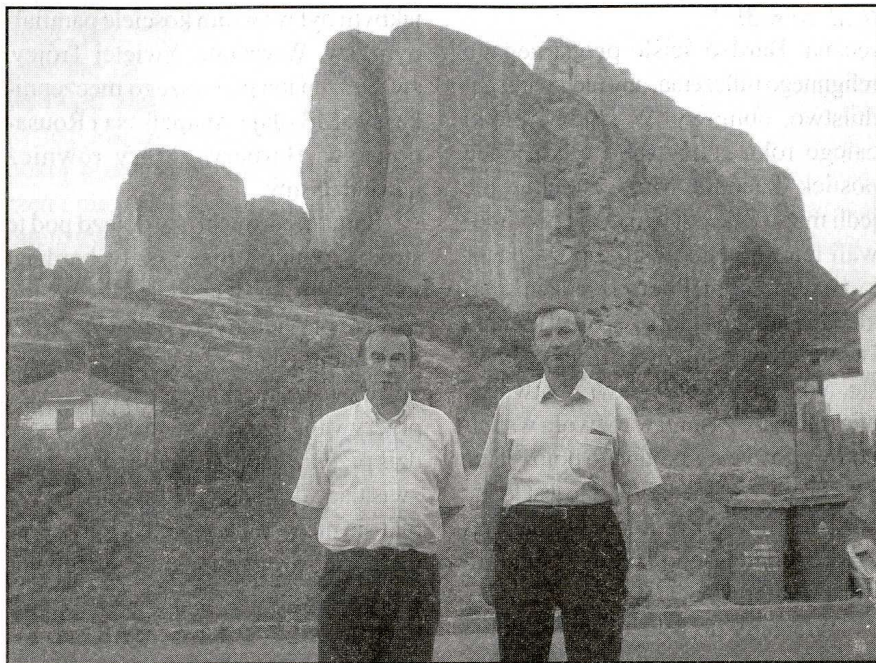


(C.d. z poprzedniego numeru)

Meteory

Będąc w Grecji nie można zapomnieć o meteorach, które są jedną z największych atrakcji tego antycznego kraju. W książce poświęconej tym „skałom zawieszonym w powietrzu” na samym jej początku, czytamy: „Te nieurodzajne skały stały się schronieniem dla tysięcy ortodoksyjnych mnichów. Tutaj uczyli się jak być roztropnymi w myśli i pokornymi w woli”¹. Na pielgrzymie czy turyście robią one niespotykane i niezapomniane wrażenie. Należą do jednych z najpiękniejszych dziwów świata. Meteory (nie „meteoryty”) to potężne skały, na które samo spojrzenie uczy głębokiej pokory wobec majestatu Stwórcy działającego przez siły przyrody, które je ukształtowały przez miliony lat. Meteory to „gąszcz skalnych szpiculców, stożków i przysadzistych grzy-

bów²² o dziwnych kształtach; to piękne, tajemnicze, niedostępne miejsca. Fantazja tych skał, czy jak chcą inni „kamiennego lasu”, przyprawia o zawrót głowy. Jak głosi legenda, św. Atanazy na grzbiecie orła wznosił się na szczyt jednego z najwyższych wzniesień i tam założył pierwszy klasztor. A jest to na wysokości 613 m n. p. m. Nazwał on tę skałę „Meteor”, co oznacza „w powietrzu”. Cały zaś kompleks określa się mianem „Meteorów”. Poza legendą wiemy, że życie pustelnicze zaczęło się tam rozwijać już pod koniec X wieku. Pierwsi pustelnicy, całkowicie odizolowani od świata, żyli w jaskiniach, a tylko w niedzielę schodzili się, by uczestniczyć we wspólnej Mszy świętej. Pierwsze wrażenie pełne podziwu nieodparcie rodzi pytanie: jak tam można żyć? Jak na takiej niebotycznej skale można było wybudować potężny klasztor? Jakimi sposobami transportowano tam materiał budowlany? Przecież nie było tak cudownej techniki! Jaką sprawnością i odwagą musieli odznaczać się szczególnie ci pierwsi mnisi! Dziś jeszcze, kiedy patrzymy na wiszące liny transportowe jako środki przemieszczania się, to ciarki człowieka przechodzą. Nad ogromną przepaścią powoli po linie przesuwający się człowiek. Najczęściej jednak są już drogi - ścieżki okrężnie prowadzące po zboczach tych stromo wznoszących się skał. Reguła życia jest tu bardzo surowa. Nam, ludziom przywykłym do wygod, którzy w pełni korzystamy ze zdobyczy cywilizacji i udoskonalonej techniki, trudno to sobie nawet wyobrazić. Pierwsze pytanie, jakie musiałoby paść, to: dlaczego oni tam mieszkają? Po co tam poszli? Jedną jest tylko zadowalająca odpowiedź: POWOŁANIE PUSTELNICZE! Nasz pan Przewodnik dość szeroko omawia początki życia pustelniczego. Wyczuwa się, że dobrze zna tę problematykę. Życie pustelnicze wynikało głównie z chęci naśladowania Apostołów i przeżywania wiary w Kościele pierwotnym. Wzorem życia pustelniczego był św. Antoni, mnich długowieczny, który zmarł w roku 356, w wieku 105 lat. Widać, że surowe warunki życia nie przeszkodziły mu w życiu. Życie Antoniego opisał św. Atanazy już w rok po jego śmierci. Bardzo wiel-



ką rolę w poznawaniu życia ojców pustyni, jak ich nazywano, odegrały „Apoftegmaty”, które rzucają wiele światła na ten problem. Były to krótkie, zwięzłe myśli, zrodzone z głębokich przemyśleń i własnego doświadczenia przeżywania wiary w Boga. Po dziś dzień są to perły literatury ascetycznej. Życie pustelnicze pod koniec trzeciego wieku rozwijało się głównie w Egipcie, Syrii, Palestynie czy w Azji Mniejszej. Pustelnicy, to wielcy samotnicy, którzy kontemplowali Boga. Pustelnia zapewniała im ten komfort, ale jednocześnie, jak dowiadujemy się choćby z „Historii mnichów żyjących w Egipcie”, wystawiała na wielką próbę staczenia walki ze swoimi nieuporządkowanymi namiętnościami i szatanem. To było nieustanne bojowanie, walka, aby nie dopuścić choćby najmniejszej myśli, która by odwołała od Pana Boga. Modlitwa, post, nocne czuwania, przeróżne umartwienia, to codzienność pustelnika. Dziwnym to może się wydawać, ale tam, na odludziu, na pustyni, ci mnisi byli narażeni na ogromne szatańskie pokusy. To była wielka próba wiary i wierności Panu Bogu. Tam diabeł działał ze szczególną wściekłością. Wypowiedzi pustelników aż roją się od różnego rodzaju niesamowitych sytuacji. Pustynia, to miejsce gdzie samotnik zmagał się ze swoją pychą, egoizmem, każdą słabością, gdzie walczył o samotność zewnętrzną i wewnętrzną, a nade wszystko pilnował swojego serca, aby zawsze było otwarte na

Boga, aby żadne stworzenie nie zajmowało jego myśli czy pragnień. Aby osiągnąć taki stan, pustelnik co jakiś czas, korzystał z rad doświadczonego pustelnika. Aż dziw bierze, że w tamtych czasach na pustynie wędrowały ogromne rzesze mężczyzn, a także i kobiet.

Słynnym pustelnikiem był także Makary z Egiptu (+ 390) czy Makary z Aleksandrii (+ 394). Wielki wpływ na życie pustelnicze wywarł Ewagriusz Pontyjski (+ 399). Umartwienia jakie stosowali, samo ich wspomnienie, budzi nie tylko szacunek dla ich dokonań, ale ogromny respekt. Można ich było posądzić nawet o jakiś masochizm czy ekscentryczność.

W odróżnieniu od życia pustelniczego, które nazywamy eremickim, kwitło także życie wspólnotowe, zwane cenobityzmem. Za ojca tego sposobu dążenia do świętości uchodzi św. Pachomiusz (+ 346). Ten rodzaj życia uchodził za bardziej doskonały i bardziej odpowiadający naturze człowieka. Zasadniczym spoiwem życia wspólnotowego było posłuszeństwo regułom i przełożonemu nawet w najdrobniejszych sprawach. Trzeba jednak powiedzieć, że Pachomiusz kierował się wielką roztropnością i wyrozumiałością dla współbraci, uwzględniając ich problemy czy możliwości. Zwracał uwagę na zdrowie poszczególnych mnichów, ich uzdolnienia i możliwości. Głównym zajęciem mnichów, obok modlitwy, była praca
(C.d. na s. 4)

(C.d. ze s. 3)

ręczna. Bardzo ściśle przestrzegano religijnego milczenia, aby nie kwitło gadulstwo, obmowy. W środy i piątki całego roku spożywano tylko jeden posiłek dziennie. Mnisi zupełnie nie jedli mięsa i nie pili wina. Nie przyjmowali też żadnego posiłku poza posiłkiem wspólnym. Podczas jedzenia nakładali kaptur na głowę, spali w ubraniu i to nie w wygodnym łóżku, ale na krzesła, a drzwi celi były zawsze otwarte. Nie mniejsze zasługi w rozwoju wspólnotowego życia zakonnego położył też św. Bazyl Wielki (+ 379), ale jest to już bardziej rozległy problem wymagający dogłębniejszego studium. Nam to musi wystarczyć.

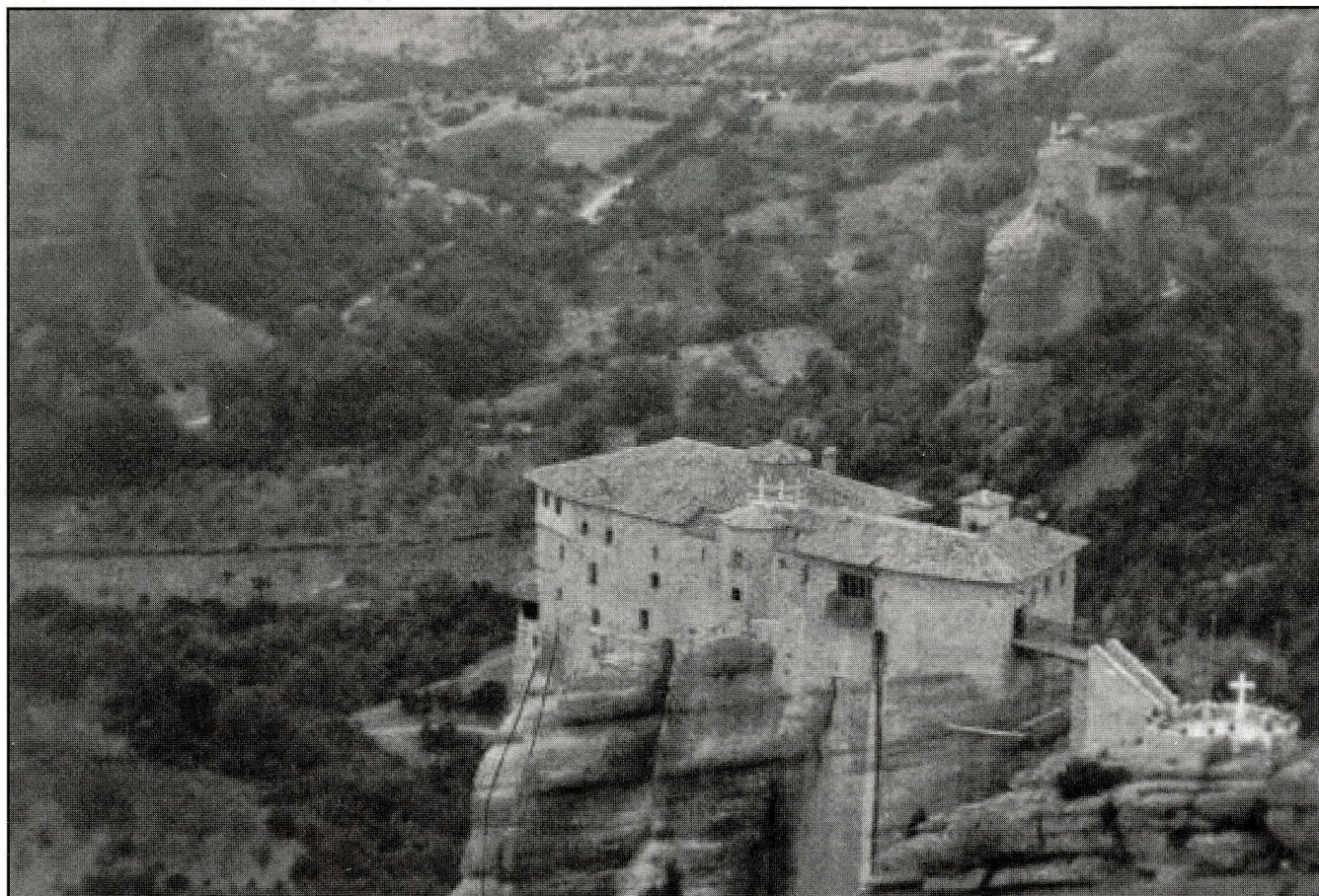
Wracamy do Meteorów. W dobie największego rozkwitu życia pustelniczego było tam ponad 24 klasztory. Dziś jest tam sześć klasztorów, które w odpowiednich godzinach można nawiedzać. Każdy pielgrzym czy turysta musi być skromnie przyodziany, bo inaczej nie może tam wejść. Widziałem tam leżące fartuchy wejściowe na wypadek, gdyby były trudności z dostaniem się do wnętrza. Funkcjonujące klasztory to: Przemienienia Pańskiego, który nawiedziliśmy, z czego bardzo się ucieszyłem, bo poczułem się tak,

jakbym był w swoim kościele parafialnym, św. Warłaama, Świętej Trójcy, św. Szczepana pierwszego męczennika, św. Mikołaja Anapafsasa i Rousanou (św. Barbary), który również nawiedziliśmy.

Sama wędrówka czy dojazd pod te strome, wolno stojące skały, bardziej wrażliwym sprawia wiele przeżyć nie zawsze przyjemnych. Lęk wysokości niejednemu daje się we znaki. Wąwozy, przepaściste skały i ... wielka cisza przerywana czasem wiatrem. Jeszcze dziś przerażające wrażenie robią stare, zwisające drabiny, po których dziś już nikt się nie wspina, a kiedyś były „normalnymi” drogami wiodącymi do pustelni, do jaskini wykutej w skale. Skały mają odcień zielonkawy, a na ich szczycie czy na zboczach usytuowane są klasztory o czerwono - szarej barwie. Potęga i wzniosłość, powaga i dostojność czy wielkość Boga i małość człowieka! Ileż konstatacji może człowiekowi przychodzić do głowy! Panuje tam wszechobecna cisza. Niektórym przyzwyczajonym do głośnej, wrzaskliwej muzyki, ciągle „chodzącego” telewizora, jest to nie do zrozumienia. Tu istnieje inny świat, który pokazuje człowiekowi, że niewiele mu potrzeba do życia. Tu nie ma układów, znajomości,

nerwówki towarzyszącej dzisiejszemu człowiekowi. Tu człowiek czuje się wolny.

Meteory to nie tylko pustelnie, ale także wspaniałe kościoły, zakrystie i biblioteki. Oto co pisze autor „Meteorów” o kościołach: „Panuje w nich atmosfera całkowitego zawierzenia Stwórcy. Potęgują ją piękne ikony, rzeźbione ikonostasy, malowidła ścienne. Niesamowite wrażenie robią charakterystyczne postacie z malowideł i ikon, wydobyte niewielką ilością światła z lamp i świec. W takiej atmosferze łatwo zgłębić się w modlitwę. Sami turyści ulegają nastrojowi miejsca uświęconego i mimowolnie oddają się krótkiej modlitwie. Mnisi mówią, iż w tym właśnie miejscu ich myśli skierowane są jedynie ku Stwórcy; ma się uczucie rozmowy z Nim i wzniesienia się ponad ziemię. Niewielka ilość promieni słonecznych, która przedostaje się okienkami w kopule wydaje się być tajemniczym ogniwem łączącym niebo i ziemię. Tylko tutaj doznaje się uczucia, że to, co dzieli ludzkiego ducha i ciało załamuje się, a dusza oddaje się niewysłowionej miłości. Jest to trudny do opisanie moment mistycznej komunikacji z Bogiem, który niesie ze sobą radość i spokój”³³.



Zakrystie i biblioteki to prawdziwe dzieła sztuki. To dzięki ogromnej pracowitości i wytrwałości mnichów powstały niepowtarzalnie urokliwe dzieła. Można tam znaleźć Pismo święte pisane na pergaminie, manuskrypty ksiąg liturgicznych, ikony, wspaniałe szaty liturgiczne, kunsztownie wyszywane złotem ornaty, pięknie zdobione, wysadzone drogimi kamieniami krzyże. A biblioteki? Czegóż one nie zawierają! Cenne manuskrypty, kodeksy, bulle, dekryty... To bezcenne skarby, które mówią o spuściznie minionych wieków, o dorobku pokoleń, które już przeszły do historii i dzięki którym jesteśmy bogatsi duchowo i intelektualnie. To wielka zasługa tych cichych, skromnych mnichów!

Będąc już na górze, na samym wierzchołku, nie można nie wyjść na taras i z wysokości np. sześciuset metrów nie spojrzeć na rozległą dolinę czy sąsiednie skały. Poczucie lęku, zachwyty, potęgi, małości, bezradności wobec potężnych sił przyrody, respektu wobec Pana Boga, Stwórcy tych wspaniałości. Trudno jest znaleźć odpowiednie słowa do wyrażenia tego, co czuje umysł i serce! Tu można łatwiej nawiązać kontakt z Bogiem, bo tu jest się ogołoconym, tu jakby zatrzymał się czas kiedy widzi się prastare narzędzia pracy, stare beczki czy nawet stoły wytarte od przesuwania naczyń i całe szerniałe, nie z brudu, ale ze starości. Naczynia stołowe również są bardzo prastare, dziś nikt z nas, nawet w najuboższym domu takich naczyń nie używa, o czym mogłem się przekonać będąc w klasztorze, a potem w jadalni klasztoru Przemienienia Pańskiego. To, co dla Pana Boga jest bardzo piękne i bogate, a dla człowieka, bardzo proste i bardzo ubożuchne. Z „Przewodnika” dowiaduję się jak strasznie wygląda burza w tym zespoleniu skalnym, która „tworzy wewnętrzną melodię nieznaną symfonii”²⁴. Autor pisze, oddając całą groźbę tego przeżycia: „Twoja podświadomość budzi się we wnętrzu ciszy, chociaż dźwięki deszczu i wiatru próbują to wszystko zagłuszyć. Swoją jaźnią powracasz na chwilę na ziemię i spostrzegasz jak małe krople wody wciskają się między szczeliny skalne, by tworzyć małe zagłębienia /.../. Jest to moment głębokiego odczuwania, spowodowanego

symfonią połączonych dźwięków deszczu, grzmotów i wiatru. Wzdrygasz się na dźwięk grzmotu, który wstrząsa zielono – szarymi skałami aż do podstaw. Czujesz duchowy niepokój będąc uczestnikiem tych zdarzeń i nie jesteś przygotowany na tak intensywne doznania. Wolałbyś się znaleźć u podnóża skał. Jednakże po burzy odnajdziesz w sobie nowe doznania, jakich nie doznałeś nigdy wcześniej i to doświadczenie pozostanie jako jedno ze wspomnień wyprawy do Meteorów”²⁵. Cytuję to za autorem greckim, gdyż nie mogłem przeżyć takiego doświadczenia. Wtedy, kiedy danym mi było się tam znaleźć, była piękna, słoneczna pogoda. Sądzę jednak, że o wiele ciekawiej byłoby „podglądać” codzienne życie mnichów, ale na to trzeba by mieć więcej czasu lub dobre opracowania dotyczące reguł ich życia.

My pozostaniemy przy klasztorze Przemienienia Pańskiego, który może okazać się dla nas bliskim ze względu na tajemnicę... Przemienienia. Zastanawiam się w jaki sposób św. Atanazy mógł się tam wspiąć, aby zapoczątkować życie pustelnicze. Dziś nie ma już większego problemu, bo prowadzą tam wygodne schody jakby przyćwiczone do urwistej skały. Do roku 1923 można się tam było dostać jedynie przy pomocy zwisających drabin. Dziś pewno nikt by się tam nie chciał wybierać przy pomocy tego „sprzętu”. Według naszego Przewodnika, a z pewnością tak jest, jest to największy i najwspanialszy klasztor położony tak wysoko, na tych Meteorach. Wchodząc z największym skupieniem do środka okazałej, wyłożonej ikonami świątyni, uderza wizerunek Pantokratora, Chrystusa Króla, Pana dziejów, czasu i świata. Po wejściu próbujemy odmówić „Ojcze nasz” modląc się o jedność chrześcijan, ale czujne oko i wrażliwe ucho wychwyciło naszą modlitwę i polecono nam, żeby głośno się nie modlić. Tu cisza jest właścicielką i panią tego miejsca. Na głośne modlitwy wyznaczona jest inna pora. Początki tej okazałej świątyni sięgają końca XIV wieku. Swoim pięknem uderza ikonostas, zapach kadzideł i cudownie padające do środka tego miejsca ciszy, skupienia i modlitwy, światło słoneczne.

Z przejściem kontemplujemy scenę Przemienienia Pańskiego. Więcej niech przemówi nasze serce i umysł.

Można tam jeszcze zobaczyć pomieszczenie z kołowrotem, który przy pomocy ludzkich mięśni działał wyciągając mnicha na górę, gdy ten wracał „z miasta”, z Kastraki. Można zaglądnąć do piekarni, winiarni, gdzie znajdują się potężne beczki, muzeum krzyży, ikon, oglądać wiejskie narzędzia, a nawet serwis stołowy ze srebra i cyny. Mimo tych „pyszności” nie wiem czy ktoś chciałby tam chętnie zostać. Na naszych twarzach widać było przejęcie i ... podziw. Jeszcze zakup drobnych pamiątek, a jest tu ich całe mnóstwo i udajemy się do klasztoru Roussanou, do św. Barbary, tak będzie łatwiej powiedzieć.

Pokonujemy ostre zakręty czasem jadąc na urwiskami skalnymi. Nowa porcja wrażeń. Klasztor ten jest wybudowany na wysokiej skale, która urzeka swoim majestatem. Podobnie jak przy innych klasztorach nie ma tu już drabin, ale wygodne schody wiodące na sam wierzchołek. Wewnątrz świątyni, do której wchodzimy słysząc głosy śpiewających mniszek, jest także urzekające. Trudno byłoby to opisywać, bo nie wiem czy można to oddać słowem. Tam również funkcjonuje dobrze wyposażony sklepik z dewocjonaliami. Wiele z nich wykonują mieszkające tam mniszki.

Po tych pełnych wrażeń wspinaczkach wracamy do rzeczywistości bardziej płaskiej, mniej wzniosłej, ale bardzo potrzebnej człowiekowi. Tam, na tych przepastnych wysokościach, może łatwiej zrozumieć słowa Pana Jezusa: „Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojej szkodę poniósł?”. To trzeba jednak przeżyć samemu.

(C.d.n.)

Ks. Andrzej Skiba

1 T. M. Provatakis, Meteory. Historia klasztorów i monastycyzmu, Wydawnictwo Michalis Toumbis – Ateny, bez roku wyd., s. 3.

2 Grecja. Praktyczny przewodnik, wyd. Pascal, wyd. III, Bielsko – Biała 2002, s. 328.

3 Provatakis, dz. cyt., s. 18.

4 Tamże, s. 21.

5 Tamże.

I Niedziela Wielkiego Postu – 05.03.2006 r.
Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dziś o godzinie 17.00 rozpoczynamy Gorzkie Żale, na które serdecznie zapraszamy wszystkich czcicieli cierpiącego Jezusa, aby rozważać Jego Mękę i śmierć na krzyżu. Podczas tego nabożeństwa będziemy zbierać ofiary na kwiaty do Bożego Grobu. Po Gorzkich Żalach zmiana tajemnic różańcowych.

2. W okresie Wielkiego Postu, w każdy piątek, o godzinie 8:30, odprawiać będziemy Drogę krzyżową dla starszych Parafian. O godzinie 17:15 rozpoczynać będziemy takie nabożeństwo dla dzieci i wszystkich chętnych, szczególnie rodziców dzieci szkolnych. Dla młodzieży i chętnych nabożeństwo Drogi krzyżowej odprawiać będziemy także w piątki po Mszy św. wieczornej.

3. 8 marca, we środę, przypada Dzień Kobiet. Zapraszamy wszystkie Panie na Mszę świętą, głównie tę wieczorną. Najpiękniejszym prezentem w tym dniu niech będzie dla Pań życzliwość, serdeczność, chętna pomoc oraz gorąca modlitwa.

4. W sobotę, 11 marca, rozpoczynamy nowennę przed Uroczystością św. Józefa, która w tym roku wypada 20 marca, ze względu na to, że niedziele Wielkiego Postu mają pierwszeństwo.

5. Informujemy, że od jutra, czyli w każdy poniedziałek, wtorek i środę, po Mszy świętej wieczornej, przeprowadzać będziemy cykl katechez przygotowujących do zawarcie sakramen-

talnego związku małżeńskiego. Bardzo prosimy, aby ta informacja dotarła do wszystkich ludzi młodych, gdyż zdarza się, że zaraz po zakończeniu przychodzą i pytają, kiedy będą takie katechezy. Takie nauki są również głoszone w każdym ośrodku akademickim dla wszystkich studentów, pod warunkiem, że się tym zainteresują. Prosimy, aby te wymogi Prawa kościelnego traktować poważnie, bo przecież tu chodzi o sakramentalny związek małżeński, który należy potraktować dojrzałe i odpowiedzialnie.

6. Składamy bardzo serdeczne podziękowania tym wszystkim, którzy składają swoje ofiary na renowację ołtarza. **Bóg zapłać** ofiarodawcom tak indywidualnym jak i zbiorowym. Ostatnio mieszkańcy ul. Konarskiego z racji Nawiedzenia Obrazu Matki Bożej złożyli 400 zł. W tej chwili odnawiane jest tabernakulum.

7. Bywa, że wraz ze śmiercią kogoś należącego do Róży różańcowej, nie ma komu odmawiać dziesiątka różańca. Prosimy, aby takie zobowiązanie podejmowała rodzina, gdyż z reguły odchodzący z tego świata mają jakąś rodzinę. Byłby to piękny gest – zobowiązanie do modlitwy, wyraz pamięci o zmarłym czy zmarłej. Podejmujemy chętnie ten rodzaj modlitwy, to przecież zajmuje niewiele czasu, a duchowe korzyści znaczne. Niech wraz ze śmiercią naszych bliskich nie zamiera duch modlitwy.

Intencje w tygodniu
Od 6.03.do 12.03. 2006r.

Poniedziałek – 6.03

6.30 dziękczynna za 19 lat pożycia małżeńskiego z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże

7.00 + Józef (greg.)

7.30 + Kazimierz Wołoszczak z okazji minionych imienin

8.00

18.00 **1. KIK**

2. + Maria Zaczyk

3. + Kazimiera i Jan

Wtorek – 7.03

6.30

7.00

7.30

8.00

18.00 **1. + Józef, Aniela, Zdzisław**

2. + Józef (greg.)

Środa – 8.03

6.30 + Aleksander Szerszeń

7.00 + Ignacy

7.30 + Józef (greg.)

8.00

18.00 **1. + Jan Zapotoczny**

2. + Zygmunt Hydzik 3 r. śm.

Czwartek - 9.03

6.30

7.00

7.30 + Józef (greg.)

8.00

18.00 **1. Radio Maryja – za Ojca św., Ojczyznę, i Radio**

2. + Agnieszka

Piątek – 10.03

6.30

7.00

7.30

8.00

18.00. **1. + Józef (greg.)**

2. + Kazimierz i Jadwiga

3. dziękczynno-błagalna za nawiedzenie Matki Bożej od mieszkańców ulicy Konarskiego

Sobota – 11.03

6.30

7.00 + Józef (greg.)

7.30 + Antoni Mazurkiewicz

8.00

18.00 **1. + Bronisław Rysz 4 r. śm.**

2. + Waclaw 1 r. śm.

3. + Karol Pohorski 10 r. śm.

Niedziela – 12.03

6.30 + Maria (2 r. śm.) i Tadeusz (12 r. śm.) Dziuban

8.00 + Józef (greg.)

9.30 + Józef Skrzypski

11.00 Za parafian

12.30 + Kazimierz Szczerba 5 r. śm.

16.00 o zdrowie i błogosławieństwo Boże i potrzebne łaski dla kapłanów pracujących w parafii od róży św. Dominika

18.00 + Jan i Bronisław Bartowski

**DYREKCJA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 2
W SANOKU OGŁASZA ZAPISY DZIECI
DO KLASY I
NA ROK SZKOLNY 2006/2007.
DZIECI MOŻNA ZAPISYWAĆ
W SEKRETARIACIE
DO 14.04.2006 r.
PROSZĘ ZABRAĆ ZE SOBĄ DOWÓD
OSOBISTY I NUMER PESEL DZIECKA.**

Wielkopostny parafialny dzień skupienia.



Zapraszamy wszystkich parafian, a w szczególności członków grup parafialnych i modlitewnych, do uczestnictwa w III Wielkopostnym Parafialnym Dniu Skupienia. W tym roku modlimy się w Rzepedzi w ośrodku Ruchu Światło-Życie, w dniach 17 marca po południu i 18 marca do południa. Koszt z noclegiem i wyżywieniem około 50 zł. Ze względów organizacyjnych zgłoszenia przyjmowane są do 6 marca wraz z opłatą w kancelarii parafialnej oraz zakrystii.

Program dnia skupienia:

Piątek (17.03)

17.00 Wyjazd z Sanoka (parking pod Cerkwią)

18.00 Konferencja

19.00 Kolacja

20.30 Droga Krzyżowa i czuwanie do 23.00

Sobota (18.03)

7.00 Godzinki

8.00 Śniadanie

8.30 Konferencja

10.00 Przerwa (kawa, herbata)

10.30 Różaniec

11.30 Konferencja

12.45 Msza św.

14.00 Obiad

15.00 Adoracja i koronka do Miłosierdzia Bożego

16.00 Powrót do Sanoka

*Parafialny Oddział
Akcji Katolickiej*

I etap rekolekcji przygotowujących do posługi dla chorych w szpitalu i w domu

„Aby życie mieli...” (J 10,10)

Rekolekcje: uzdrowienie wewnętrzne

w dniach 31 III - 2 IV 2006 r. w Ośrodku „Caritas” w Myczkowcach

Piątek, 31 marca 2006 r.

16.00 „Jestem jaki jestem” - zawiązanie wspólnoty

17.00 Eucharystia i adoracja Najświętszego Sakramentu

18.00 Kolacja

19.00 „Przyjąć życie” - konferencja I

20.00 Uwielbienie

Sobota, 1 kwietnia 2006 r.

7.30 Modlitwy poranne

8.00 Śniadanie

8.45 „Dlaczego nie żyję?” - konferencja II

9.45 Praca w grupach

10.45 Kawa lub herbata

11.45 Modlitwa o uzdrowienie

12.30 Obiad

14.45 „W jego ranach jest nasze uzdrowienie” (Iz 53, 5) - nabożeństwo do Miłosierdzia

Bożego

15.15 „Spotkanie z raną” - konferencja III

17.00 Eucharystia

18.00 Kolacja

19.30 „Jak Pan wybaczył wam, tak i wy” (Koi 3, 13) - konferencja IV

21.00 Apel Jasnogórski i modlitwa przebaczenia

Niedziela, 2 kwietnia 2006 r.

7.30 Modlitwy poranne

8.00 Śniadanie

9.00 Eucharystia

10.00 „Poznać prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32) - konferencja V

10.45 Kawa lub herbata

11.30 Modlitwa o uwolnienie

12.30 Obiad

14.00 „Jezus jest Panem” (Rz 10,9) - konferencja VI

15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego

15.15 Kawa lub herbata

15.45 „Uzdrowieni, aby uzdrawiać” — konferencja VII

17.00 Uwielbienie i zakończenie rekolekcji

Rekolekcje prowadzi ks ze Wspólnotą „Nowe Jeruzalem” z Krakowa.

Zgłoszenia przyjmuje Stanisław Orłowski, tel. 0-13/46 18 217 lub e-mail: sorlowski@tlen.pl





Warszawa, dnia ... 15. 02. 06

GŁÓWNY INSPEKTOR SANITARNY

Andrzej TRYBUSZ

GIS-EP-402-85(1)-WD/06

Sekretariat Episkopatu Polski	
Wpł. 2006-02-16	
Znak:	15.1-22(C.1)
Zal.	

Jego Ekscelencja Arcybiskup Józef MICHALIK

Przewodniczący

Konferencji Episkopatu Polski

01-015 Warszawa

Skwer Ks. Kart. Stefana Wyszyńskiego 6

Uprzejmie informuję Jego Ekscelencję, że w związku z występowaniem ognisk zakażenia wirusem ptasiej grypy (H5N1) w krajach Unii Europejskiej, w tym także w najbliższym sąsiedztwie granic Polski, istnieje możliwość pojawienia się tego typu ognisk wśród dzikiego ptactwa lub drobiu w naszym kraju. Posiadane informacje wyraźnie świadczą o tym, że zachorowania wśród ludzi, szczególnie dzieci, pojawiają się głównie przy bezpośrednim kontakcie z drobiem oraz żywym lub martwym ptactwem dzikim.

Biorąc powyższe pod uwagę, a także mając na względzie ochronę wartości najwyższej - zdrowia ludzkiego, zwracam się do Jego Ekscelencji z uprzejmą prośbą o rozważenie możliwości rozpowszechnienia przez Księży Proboszczów w parafiach, skierowanej do wiernych informacji, mającej na celu ostrzeżenie przed możliwym niebezpieczeństwem i zwrócenie uwagi na bezpieczny sposób zachowania się w tej sytuacji. W sposób szczególny dotyczy to dzieci, które nie zawsze zdają sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa. W przekazywanych informacjach szczególną uwagę należy zwrócić na niżej wymienione zalecenia:

- bezwzględne przestrzeganie wszelkich przepisów wydawanych przez przedstawicieli Inspekcji Weterynaryjnej i Państwowej Inspekcji Sanitarnej; unikanie - w miarę możliwości - miejsc bytowania dzikiego ptactwa, ferm drobiu oraz innych miejsc jego przetrzymywania, handlu drobiem i wyrobami drobiarskimi, w tym pierzem, a w przypadkach gdy jest to niemożliwe - przestrzeganie ścisłych zasad higieny;
- nie dotykanie, bez odpowiedniego zabezpieczenia, martwych lub sprawiających wrażenie chorych ptaków dzikich ani ubitego drobiu;
- mycie i dezynfekowanie rąk po każdorazowym zetknięciu z ptactwem, zarówno dzikim, jak i hodowlanym;
- nie spożywanie mięsa drobiowego, przetworów drobiarskich i jaj nie poddanych odpowiedniej obróbce cieplnej w temperaturze minimum 70°C;
- bezwzględne przestrzeganie zakazu przywozu z zagranicy żywego lub martwego ptactwa, drobiu i wyrobów drobiarskich, jaj, nieprzetworzonych piór i ich części, pierza, puchu oraz trofeów myśliwskich;
- w przypadku wystąpienia objawów chorobowych (podwyższona temperatura ciała, kaszel, duszności,

bóle mięśniowo-stawowe) - należy natychmiast udać się do lekarza podstawowej opieki zdrowotnej lub najbliższego szpitala.

Uprzejmie informuję Jego Ekscelencję, że zgodnie z uzyskanymi z Komisji Europejskiej oraz Europejskiego Centrum Zapobiegania i Kontroli Chorób informacjami w chwili obecnej brak jest dowodów na przenoszenie się wirusa H5N1 z człowieka na człowieka. Najbardziej narażonymi na zachorowanie na ptasią grypę są osoby mające bliski kontakt z zakażonymi ptakami, ich odchodami lub tkankami (krew, jelita). Biorąc to pod uwagę należy podkreślić, że stosowanie się do powyższych zaleceń pozwoli zminimalizować ryzyko zakażenia wśród ludzi. Szczegółowe informacje dotyczące zasad postępowania w przypadku pojawienia się ognisk ptasiej grypy lub pandemii, zawarte są na stronie internetowej Głównego Inspektoratu Sanitarnego (www.gis.gov.pl).

2 wypracowań srocznika

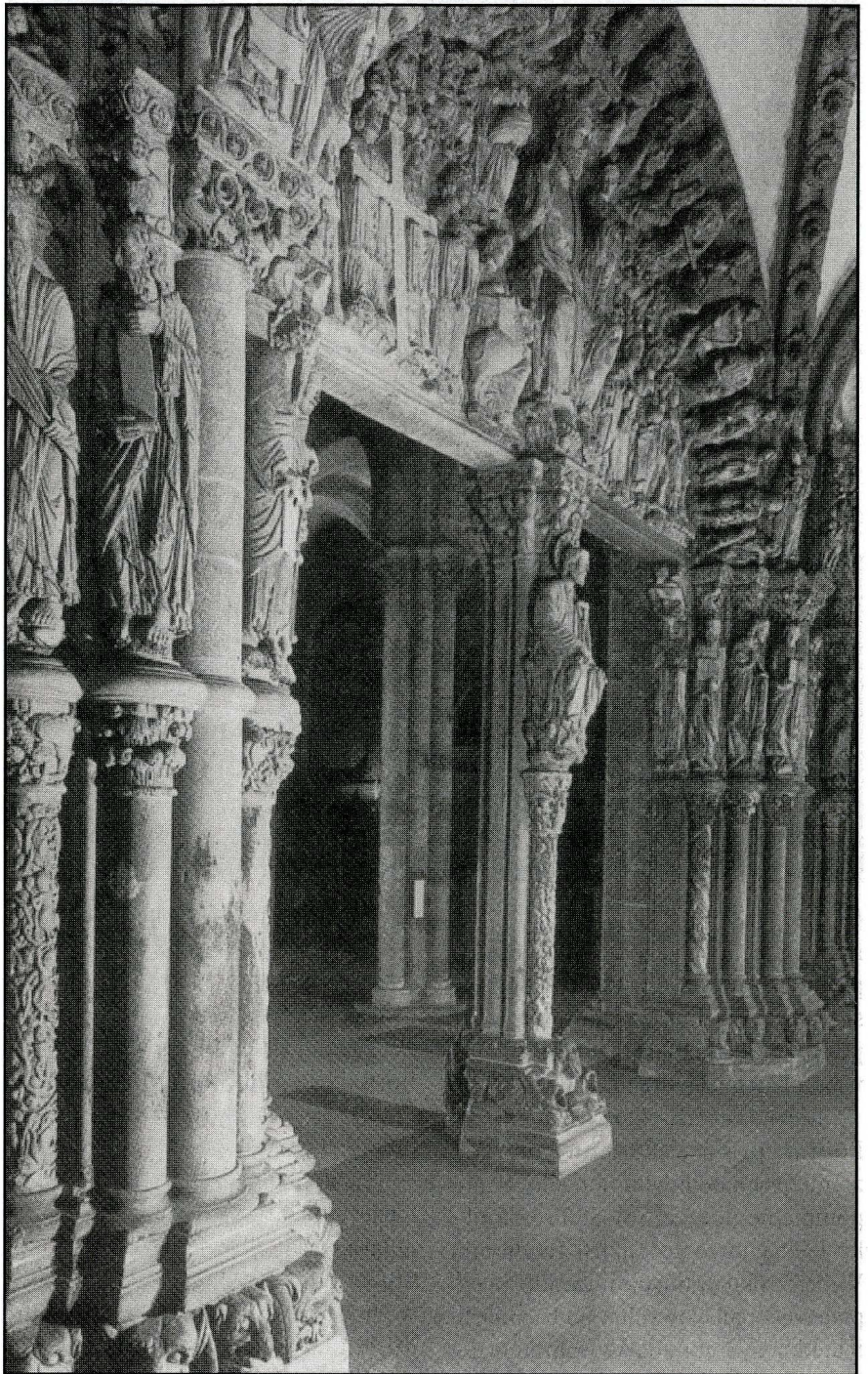
Szlakiem pielgrzymkowym do św. Jakuba

Człowiek od zawsze poszukiwał Boga, sensu życia, starając się osiągnąć z Nim bliskość duchową. Czyni to i dzisiaj, choć w zgiekłym, zabieganym świecie, w którym „mieć” wydaje się bardziej racjonalnym niż „być”, coraz trudniej doszukać się wartości, a jeszcze trudniej żyć nimi. Tęsknota za Bogiem i nieustająca chęć samooczyszczenia jest jednak mocniejsza i dlatego od wieków na pątniczych szlakach można spotkać licznych pielgrzymów, wędrujących do miejsc kultu, aby poprzez pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny, Świętych, Błogosławionych, Sług Bożych prosić o potrzebne łaski: umocnienie i wzrost wiary, a czasami na nowo jej odnalezienie poprzez głęboką refleksję nad dotychczasowym życiem i jego niedoskonałością. Refleksja wymaga czasu i dlatego pomimo dominacji szybkich środków transportu we współczesnej rzeczywistości, pozwalających błyskawicznie zmieniać miejsce pobytu, pielgrzymi niezmiennie od wieków wędrują najchętniej pieszo.

Jednym z najstarszych i na pewno najdłuższych szlaków pielgrzymkowych w Europie jest **Camino de Santiago** – Szlak św. Jakuba. Niewielu z nas wie o istnieniu tego trzeciego pod względem ważności po Jerozolimie i Rzymie, chrześcijańskiego miejsca pielgrzymkowego, chociaż jeden z wariantów trasy wędrowki przewiduje rozpoczęcie jej w Polsce w Jakubowie (Dolny Śląsk).

W 1987 roku Rada Europy mianowała drogę Świętego Jakuba pierwszym kulturowym szlakiem Europy, a UNESCO zakwalifikowało trasy na terytorium Hiszpanii i Francji do miejsc światowego dziedzictwa.

Tradycja pielgrzymek do grobu św. Jakuba w Santiago de Compostela sięga IX wieku. Inspiracją do wytyczenia szlaków pielgrzymkowych z różnych stron Europy, budowy katedry, założenia miasta Santiago de Compostela było odnalezienie w IX wieku grobu św. Jakuba przez biskupa hiszpańskiej Galicji Teodomira.



Święty Jakub, zwany Jakubem Większym lub Starszym, był synem rybaka Zebedeusza, bratem św. Jana { Mt 4,21-22}. Mieszkał prawdopodobnie w Betsaidzie nad Jeziorem Galilejskim. Matka Salome należała do grona osób towarzyszących i posługujących Jezusowi. Mistrz wybrał go na jednego z najbliższych uczniów. Był świadkiem wskrzeszenia córki Jaira { Mk 5,37}, przemienienia na Górze Tabor { Mt 17,1} oraz modlitwy w Ogrójcu { Mt 26,32; Łk 9,28}.

Po męczeńskiej śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa Jakub, podobnie jak inni Apostołowie, nauczał, najprawdopodobniej również w rzymskiej Hiszpanii. Po powrocie do Judei został zgładzony przez ścięcie mieczem z rozkazu wnuka Heroda Wielkiego, Heroda Agrypy I {Dz 12,1-2}. Był pierwszym Apostołem męczennikiem. Według tradycji pierwotnie pochowano go na górze Synaj, ale ze względu na zagrożenia najazdów (C.d. na s. 10)



(C.d. ze s. 9)

mi Saracenów, jego zwłoki zostały przeniesione na ówczesny „koniec świata” – atlantyckie wybrzeże północnej Hiszpanii i pogrzebane w pobliżu miasta Iria Flavia.

Liczne inwazje barbarzyńców na Półwysep Iberyjski spowodowały, że miejsce pochówku popadło w zapomnienie i dopiero w 825 roku odkrył je na nowo biskup Irii Teodomir. W 1955 roku, w trakcie prowadzonych prac wykopaliskowych w podziemiach Katedry św. Jakuba w Santiago de Compostela natrafiono na grobowiec Teodomira, który chciał być pochowany, nie w stolicy biskupstwa Irii, ale w pobliżu ciała Apostoła, co bardzo uwiarygodnia przekazy ustne dotyczące grobu św. Jakuba.

W miejscu odkrycia kamiennego grobowca Męczennika, na polecenie Alfonsa II, króla Asturii, wybudowano małą bazylikę, a na przyległych terenach klasztor. Dało to początek miastu Santiago de Compostela, które swój intensywny rozwój po dzień dzisiejszy zawdzięcza szybkiemu

i nieustającemu szerzeniu się kultu św. Jakuba. Do grobu Apostoła przez wieki pielgrzymowało wielu znanych (Karol Wielki, św. Franciszek z Asyżu, Izabela Kastyljska, św. Ignacy Loyola, Jan Dantyszek, Jan XXIII, Jan Paweł II) i dużo więcej nieznanymi ludźmi ze wszystkich narodów Europy.

Szlak pielgrzymkowy św. Jakuba nie jest pojedynczym traktem. Najpopularniejszą trasą wędrowki jest tzw. droga francuska, rozpoczynająca się w Pirenejach, o długości około 800 km. Można też wybrać inną drogę, np. angielską, północną, portugalską, srebrną, katalońską, Fisteria Muxia. Najczęściej jest pokonywana pieszo, ale spotyka się też pątników na koniach oraz rowerach. Aby otrzymać oficjalne zaświadczenie o odbyciu pielgrzymki należy przejść co najmniej 100 km pieszo lub 200 km w przypadku poruszania się rowerem, bądź konno. Zapewnienie przejścia rocznie tysięcy pielgrzymów wymusiło konieczność stworzenia odpowiedniej infrastruktury. W ciągu wieków zbudowano liczne domy pielgrzyma, szpi-

tale, cmentarze, mosty, kościoły, klaszatory, opactwa, które dzisiaj, stanowiąc cenne dziedzictwo historyczne i artystyczne Europy, chętnie są odwiedzane przez pielgrzymów. Wiele domów pielgrzyma funkcjonuje nadal; powstały też nowe schroniska, w których za drobną opłatą (1 euro) i okazaniem specjalnego paszportu pielgrzyma (*credencial del peregrino*) można przynocować. Szlak oznakowany jest żółtymi strzałkami i rysunkami muszli – symbolu Jakuba rybaka. Zazwyczaj pielgrzymuje się samotnie lub w kilka osób. Bardzo rzadko spotyka się większą grupę pątników. Prawie wszyscy pielgrzymi posługują się laską z przyrąbnowaną do niej dużą muszlą („vieira”) oraz tykwą na wodę, wzorowaną na kosturze, który dzierży w ręku postać św. Jakuba w ołtarzu głównym w bazylice w Santiago de Compostela. Najwięcej pielgrzymów ściga do Santiago 25 lipca, w liturgiczną uroczystość św. Jakuba, a szczególnie, gdy dzień ten wypada w niedzielę, gdyż wtedy ma miejsce kulminacja obchodów Roku Świętego.

W 1119 roku papież Kalikst II przyznał przywilej Roku Świętego, który następuje co sześć, pięć, sześć i jedenaście lat (ostatni miał miejsce w 2004r., najbliższy to 2010r.). Pielgrzymi, którzy w Roku Świętym odbędą pielgrzymkę do Bazyliki w Santiago mogą otrzymać odpust zupełny. Mają wówczas przywilej wejścia do świątyni „Świętymi Drzwiami” od wschodniej strony.

Wejście główne do katedry znajduje się od strony zachodniej (na Placu Obradoiro) i prowadzi do niego liczne siedemnastowieczne barokowe schody. Zachwyca barokowa, trójskrzydłowa fasada katedry, dzieło architekta Fernando de Casas y Novoa, z bogatą ornamentacją i wizerunkiem św. Jakuba w stroju pielgrzyma w centralnej części. Zaskakuje wnętrze świątyni, stanowiące szczytowe osiągnięcie architektury i sztuki romańskiej w Hiszpanii, dwunastowieczne dzieło mistrza Mateo.

Barokowa fasada kryje bowiem wspaniałą romańską fasadę wewnętrzną, tzw. Portico de la Gloria (Portyk Chwały). Ponad trójłukowymi drzwiami portalu, w centralnej części tympanonu, góruje postać Chrystusa w oto-

czeniu czterech Ewangelistów i 24 starców z Apokalipsy, grających na różnych średniowiecznych instrumentach muzycznych. Tympanon jest podtrzymywany przez trzy pęki kolumn. W środkowym filarze umieszczona jest siedząca figura św. Jakuba. Wielowiekowym zwyczajem pielgrzymi po wejściu do katedry wykonują gesty powitania, dotykając wytartego milionem rąk bogato rzeźbionego głównego filaru przedstawiającego drzewo Jessego. Potem obchodzą go z drugiej strony, dotykając czołem skroni postaci, stanowiącej najprawdopodobniej autoportret twórcy portyku mistrza Mateo, w nadziei, że spleynie na nich choć cząstka jego wiedzy i mądrości. Następnie udają się za ołtarz główny, by objąć w powitalnym geście XIII – wieczną figurę św. Jakuba. Kolejne kroki skierowują do krypty pod ołtarzem. Znajdują się tam relikwie Apostoła, umieszczone w bogato zdobionej srebrnej skrzyni. Niewielkie pomieszczenie, półmroczone, oświetlone XVI – wieczną srebrną lampką – darem sławnego hiszpańskiego kapitana Gonzalo Fernandez de Cordoba, sprzyja skupieniu, medytacji i modlitwie.

Romańskie wnętrze katedry, piękne w swej surowości i prostocie stanowi znakomitą oprawę dla wyeksponowania bogato złotanego i srebrzonego barokowego ołtarza głównego, w którym dostrzec można aż trzy postacie św. Jakuba: XIII – wieczną kamienną rzeźbę gotycką, polichromowaną, przedstawiającą siedzącą postać w typowym pielgrzymim odzieniu, z kosturem zaopatrzonym w tykwę, powyżej stojącą postać Świętego (towarzyszą Mu na klęczkach pogrążeni w modlitwie dwaj królowie), na szczycie dominuje postać Apostoła Jakuba na koniu – pogromcy Maurów.

Pomimo stałego napływu turystów i pątników wnętrze kościoła zachowuje swą religijną atmosferę, z licznymi czynnymi przez cały dzień konfesjonałami i bocznymi kaplicami. Na zakończenie uroczystych mszy, odprowadzanych przy ołtarzu głównym, opuszcza się botafumeiro – olbrzymią kadzielnicę (1,6 m wysokości, 60 kg wagi), którą w ruch wahałdowy w poprzek katedry, przy przejmują-

cych dźwiękach organów, wprawia ośmiu mężczyzn. Kadzidło „fruwa jak piórko” tam i z powrotem przez kilka minut, napełniając świątynię swą wonią (niesamowite przeżycie!).

Ponad tysiąc lat na tych samych pielgrzymich ścieżkach Camino de Santiago spotykają się ludzie z całego świata, podejmując trud pielgrzymowania z najróżniejszych przyczyn i powodów. Niestety wśród nich niewielu jest Polaków.

Jak ważne jest to chrześcijańskie miejsce pielgrzymkowe świadczy dwukrotne nawiedzenie grobu św. Jakuba przez papieża Jana Pawła II. Podczas swej wizyty w Hiszpanii w 1982r. z Santiago de Compostela Ojciec Święty wystosował apel do wszystkich narodów Europy: „Ja, Biskup

Rzymu i pasterz Kościoła Powszechnego, z Santiago kieruję do ciebie, stara Europo, wołanie pełne miłości: odnajdź siebie samą. Bądź sobą. Odkryj swe początki. Tchnij życie w swoje korzenie. Ożyw te autentyczne wartości, które sprawiły, że twoje dzieje były pełne chwały, a twoja obecność na innych kontynentach dobroczynna. Podbuduj swą jedność duchową w klimacie pełnym szacunku dla innych religii i dla prawdziwych swobód. Oddaj cesarowi to, co cesarskie, zaś Bogu to, co boskie... Inne kontynenty patrzą na ciebie...”

I choć minęło przeszło dwadzieścia lat wołanie Następcy Piotra nie straciło na aktualności.

Urszula Gaik



Misja w Angarsku

„ Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”

Mt. 25,40

Na początku lutego przyjechała do Polski jedna z Sióstr pracujących w Angarsku, Siostra Maria. Miałam zaszczyt gościć Siostrę w moim domu i wysłuchać ciekawych opowieści o życiu Sióstr w Angarsku, o ich problemach i radościach. Grupa Modlitewna św. o. Pio istniejąca przy Parafii wspomaga misje syberyjskie ofiarą pieniędzy i modlitwą. Otrzymujemy listy z Angarska. Dopiero jednak po obejrzeniu filmu w TVP 1 o pracy Sióstr zdałam sobie w pełni sprawę ze skali poświęcenia i wręcz ich heroizmu. One same ciche, skromne, uśmiechnięte i emanujące życzliwością na pewno powiedziałyby, że nic takiego wielkiego nie czynią. A to One i tylko One schodzą do „kołotców” (do kanałów)! Mieszkają w nich dzieci, których rodzice przepierzali mieszkania lub z różnych powodów nie mogą lub nie chcą się nimi opiekować. Siostry dają im nie tylko ubrania, jedzenie, ale coś znacznie bardziej cennego, nadzieję! Hasło obecnego Roku Duszpasterskiego brzmi: „Przywracajmy nadzieję ubogim” i właśnie Siostry to hasło wprowadzają, najpiękniej jak tylko można w życie. Dzieci, którym trzeba pomóc

znajdują w studzienkach, piwnicach a także w biednych rodzinach. Są brudne i głodne, odzież jest podarta a buty dziurawe i bywa, że połatane drutami. Czasami trafiają bez skarpetek i czapek pomimo siarczystego mrozu. Siostry przyjeżdżając do Polski zbierają rzeczy dla tych dzieci. Potrzeby są wielkie, każda odzież dla dzieci w wieku od 3 do 17 lat bardzo się przyda. Kiedy trafiają do Sióstr zaniebane dzieci, mają w swojej odzieży wszy odzieżowe i nie ma innej rady, tylko trzeba wszystko wyrzucić. Odwiedzając mieszkańców studzienek (w każdej o wymiarach 2 x 3 m śpi ok. 10 osób!) zanoszą odzież i coś do jedzenia.

Misje jak pisze w Encyklice Redemptoris missio Jan Paweł II to : „ głoszenie Chrystusa wszystkim ludziom”. Na drugim planie jest towarzysząca misjom akcja charytatywna obejmująca troską najuboższych. W liście z okresu Świąt Bożego Narodzenia z Angarska, który w imieniu Wspólnoty napisała Siostra Urszula Marczak przeczytałam informacje potwierdzające wielkie zaangażowanie również i w działalność apostołską:.....„We wrześniu pożegnaliśmy dwójkę młodych parafian, których Bóg wezwał do życia konsekrowanego. Marina wstąpiła do naszego Zgromadzenia Służebniczek, Dima do Franciszkanów. Obydwoje żywo uczestniczyli w życiu parafii, służyli swoimi zdolnościami muzycznymi w trakcie sprawowania liturgii, a także dużo pomagali w naszym domu. Tak więc liturgia w kościele jest uboższa, ale za to często słyszymy, jak nasi



parafianie, dorośli i dzieci, w modlitwie powszechnej modlą się za powołanych z naszej parafii. Oprócz wspomnianych, jeszcze dwóch młodzieńców jest w zakonie; klaretyn i franciszkanin.”

Te powołania to najpiękniejsze owoce pracy misyjnej i modlitwy. Siostra Urszula na zakończenie listu napisała; „Dziękujemy Bogu, że jest z nami, dziękujemy za modlitwy za nas płynące z Ojczyzny kochanej od naszych Sióstr, rodzin, przyjaciół, za ofiary materialne, listy. Szczególnie dziękujemy wszystkim naszym Dobrodziejom, jednocześnie prosząc o wspieranie nas modlitwą, byśmy same w nawale zdarzeń i problemów nie zapomniały, że tu jesteśmy, aby pomóc Kościołowi naszym maryjnym charyzmatem- cichą służbą dla Jezusa i ludzi oraz świadectwem o Bogu, który jest Miłością.”

Pamiętajmy w naszych modlitwach o misjach i misjonarzach a jeśli ktoś chciałby wesprzeć materialnie misje w Angarsku podaję numer konta:

**Zgromadzenie Sióstr Służebniczek
Stara Wieś 460 Brzozów**

81124023241111000033146975

tytułem: SYBERIA-ANGARSK

Można również złożyć ofiarę do puszeki w księgarni katolickiej

Gdyby ktoś zechciał Siostry wspomóc dobrym słowem podaję za ich zgodą adres internetowy:

snmp@irmail.ru

Elżbieta Irger



*Góra
Przemienienia*

TYGODNIK PARAFIALNY

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** (0 13) 465 39 16.

Druk: Info Kolor tel.(013) 464 57 10.